

KINGA RAIŃSKA
(Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie)
 <https://orcid.org/0000-0001-9143-4370>

O POWINNOŚCIACH WZGLĘDEM MĘŻA MIEJSCE MĘŻCZYZNY W MAŁŻEŃSTWIE W ŚWIETLE XIX-WIECZNYCH PORADNIKÓW DLA KOBIET

W XIX w. w rodzinach polskich, niezależnie od ich usytuowania prawnego czy materialnego, istniał typowy podział ról społecznych, odpowiadający tradycyjnemu modelowi rodziny z dominującą pozycją mężczyzny. Małżeństwo miało być związkiem kobiety i mężczyzny, zaakceptowanym przez krewnych i opinię publiczną, a także zgodne z normami przepisów religijnych i prawa świeckiego. Od mężczyzny oczekiwano, że będzie zaspokajał podstawowe potrzeby najbliższych. Samodzielnie podejmował wszystkie ważne decyzje. Miał on reprezentować rodzinę na zewnątrz. Jemu przy stole przypadało pierwsze miejsce, a w bawialnym pokoju wygodny fotel, na którym nikt inny nie zasiadał. Rytm dnia wyznaczały jego zajęcia i upodobania, stosowano się do jego gustów, uprzedzano zachcianki.

W sprawy ścisłe domowe mieszał się mało, lubił jednak, by kuchnia było smaczna, a obsługa jego osoby akurтна¹. [Do jego obowiązków należało:] mieć w umyśle iak naydokładniejszy rys wszystkiego, co się dotyczy całego jego posiadłości; znać możność i bliżej go obchodzące skłonności sąsiadów lub osób z którymi bliskie i częste kontakty miewa².

W przypadku gospodarstwa wiejskiego musiał znać się na rolnictwie, nadzorował bowiem prace robotników polowych. Do niego należała również opieka nad stodołą oraz spichlerzem³. Ponadto pan domu dbał o finanse

¹ E. Kowicka, *W salonie i kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Poznań 2008, s. 28.

² A. Waga, *Teoria gospodarowania wewnętrznego, czyli zbiór wiadomości potrzebnych gospodyniom, dla użytku instytucji żeńskich*, cz. 1, Warszawa 1828, s. II.

³ Ibidem.

rodziny, prowadził księgi przychodów i wydatków, załatwiał interesy, płacił podatki. On także decydował o karierze synów i zamążpójściu córek⁴.

Taki obraz mężczyzny odzwierciedlany był również w XIX-wiecznej literaturze dla kobiet. Poradniki obyczajowe przedstawiały zasadniczo zachowawczy, tradycyjny obraz kobiety w świecie patriarchalnym. W dużym stopniu ukazywały etapy dorastania dziewcząt oraz możliwości wyboru dróg życiowych, ich zalety i wady⁵. Kreowany na łamach kodeksów obyczajowych wizerunek młodej damy, podporządkowany był ściśle tradycyjnym rolom żony i matki. Rzeczywistość prezentowana w omawianej literatury pokrywała się w znacznym stopniu z poglądami ówczesnego społeczeństwa, które dyskryminowało kobietę jako taką. Również wszystkie systemy prawne w XIX w. podkreślały ograniczoną pozycję niewiast, w szczególności w dziedzinie opieki, władzy rodzicielskiej, świadczenia przy aktach urzędowych. W szczegółach sytuacja prawna kobiet polskich różniła się w zależności od zaboru, warstwy społecznej i zamożności. Jednakże bez względu na miejsce zamieszkania i zajmowaną pozycję społeczną, wszystkie kobiety były w tym okresie wyłączone z udziału w życiu politycznym i państwowym. Nie mogły uczestniczyć w wyborach przedstawicielskich ani zajmować stanowisk publicznych. Nierównoprawna pozycja kobiety w małżeństwie wynikała ze szczególnej pozycji przyznanej przez kodeksy mężowi, jako głowie rodziny. W prawie francuskim była to nawiązująca do prawa feudalnego, władza męzowska (*puissance maritale*)⁶ nad osobą żony rozciągająca się na całe jej życie osobiste⁷. Władza ta powodowała nie tylko pozbawienie kobiety samodzielnej zdolności do działań prawnych, ale także rozciągała się na całe jej życie osobiste (np. wybór zawodu). *Kodeks Napoleona* (obowiązujący w zaborze pruskim i Królestwie Polskim) traktował kobietę zamężną, jako „wieczyście małoletnią”, niezdolną do działań prawnych bez zgody, czy upoważnienia męża. Żona była zobowiązana do bezwzględego posłuszeństwa mężowi⁸. *Kodeks Napoleona* ustalił los kobiet na całe stulecie, co bardzo opóźniło ich emancypację. Zarówno

⁴ M. Nowak, *Model idealny i rzeczywisty polskiej rodziny arystokratyczno-ziemiańskiej funkcjonujący w drugiej połowie XIX oraz na początku XX wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, pod red. C. Kukli, Warszawa 2008, s. 457.

⁵ Ibidem, s. 138.

⁶ *Kodex Napoleona Xsięstwu Warszawskiemu, Artykułem 69-tym Ustawy Konstytucyjnej rokiem 1807, dnia 22 Lipca za Prawo Cywilne podany*, Warszawa 1810, Xsięga III, *O różnych sposobach nabywania własności*, Tytuł V, *O kontrakcie małżeńskim i o prawach małżonków jednych względem drugich*, Dział I, *Przepisy ogólne*, Art. 1388, s. 161.

⁷ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1997, s. 260.

⁸ D. Makiła, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Zarys wykładu*, t. II, *Polska pod zaborami. „II Rzeczpospolita”*, Toruń 1995, s. 18.

osoba jak i majątek mężatki znajdowały się pod kuratelą męża⁹. Według jego założeń „Fundamentem trwałości rodziny legalnej stanowiącej nienaruszalną podstawę całego ustroju społecznego, była silna władza ojcowska (*puissance paternelle*)”¹⁰. Ojciec mógł wykonywać swoją władzę wszelkimi sposobami, nie wykluczając nawet tak drastycznych metod jak „środki poprawy”, polegające na możliwości żądania zamknięcia dziecka w miejscu odosobnienia¹¹. Do niego należał również wyłączny zarząd majątkiem dziecka.

Kodeks Napoleona znacznie ograniczał prawa kobiety, cywilne i małżeńskie, oddając ją pod władzę ojca, opiekuna, męża lub rady rodziny. Mężczyzna był głową rodziny: zarządzał majątkiem, decydował o gospodarce i o dochodach, a także o wszystkich ważnych życiowych sprawach członków rodziny. Bez jego pozwolenia kobieta nie mogła stawać przed sądem, być świadkiem przy spisywaniu testamentów, umów i innych aktów notarialnych. Wspólnota materialna polegała nie tylko na tym, że mąż mógł wyłącznie rozporządzać majątkiem żony, (jeśli to była np. ziemia, miał prawo ją sprzedać, wydzierżawić bez zgody małżonki), ale również wszystkimi jej dochodami. Omawiany kodeks określał, jako ustrój ustawowy, wspólność majątkową małżonków, obejmującą ruchomości i mienie nabyte w czasie trwania małżeństwa¹². Ustawodawca przewidywał także możliwość zawarcia przez małżonków umowy małżeńskiej¹³, której treść można było kształtować dowolnie, pod warunkiem, że umowa nie naruszała praw męża jako głowy rodziny. Jednym z bardziej stosowanych ustrojów umownych był tzw. rząd posagowy¹⁴. Dotyczył on sposobu zarządzania przez męża posagiem, czyli majątkiem, który został wniesiony przez żonę na ponoszenie ciężarów małżeństwa, ale który pozostawał jej własnością. Nieruchomości wchodzące w skład posagu nie mogły być zdobywane i obciążane hipoteką¹⁵. W ramach zmian, których dokonywano w prawie cywilnym w czasach Królestwa Polskiego, szczególnej krytyce poddana została instytucja rządu posagowego. Wskazywano na niebezpieczeństwo wyłączenia z obrotu znacznych majątków, które tracą w ten sposób na znaczeniu gospodarczym, tamując rozwój kraju. Z tego też względu w *Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego* uznano za najwłaściwszy ustawowy system wyłączności (odrębności) majątkowej. Oznaczało to, że każdy z mał-

⁹ D. Sękalska, *Kobieta wyzwolona?*, Warszawa 1982, s. 166.

¹⁰ K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 270.

¹¹ D. Makiła, Z. Naworski, *op. cit.*, s. 20.

¹² K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 269.

¹³ *Kodex Napoleona...*, Xsięga III, *O różnych sposobach nabywania własności*, Tytuł V, *O kontrakcie małżeńskim i o prawach małżonków jednych względem drugich*, Dział I, Przepisy ogólne, Art. 1396, s. 161.

¹⁴ *Ibidem*, Art. 1391–1392, s. 161.

¹⁵ D. Makiła, Z. Naworski, *op. cit.*, s. 28.

żonków zachowywał własność majątku nabytego, zarówno przed, jak i podczas trwania małżeństwa. Zarząd i użytkowanie majątku żony pozostawiono jednak w ręku męża, jako ponoszącego ciężary małżeństwa¹⁶. Do czynności przekraczających zwykły zarząd, przede wszystkim zbywania i obciążenia majątku żony¹⁷, wymagana była jej zgoda. Zarząd męża nie ograniczał się tylko do majątku wniesionego w chwili zawarcia małżeństwa, obejmował również dobra późniejsze, które przybyły w czasie trwania związku, np. spadek czy darowiznę na rzecz małżonki¹⁸. Gdy jednak źle rozporządzał majątkiem, narażał go na straty, przez co nie mógł zapewnić przyzwoitych warunków życia rodzinie, żona posiadała prawo odwołania się do sądu, który mógł unieważnić umowę majątkową¹⁹. Zyski, jakie kobieta za pozwoleniem męża mogła mieć z *oddzielnego handlu, przemysłu, kunsztu, professyi lub talentu* były jej wyłączną własnością²⁰. *Bielizna, odzież, sprzęty kobiece do użytku żony służące, choćby przez męża sprawione były, uważają się zawsze za własność żony*²¹. Gdy między małżonkami istniała wspólnota majątkowa to w przypadku śmierci męża, kobieta miała prawo pozostać przy niej albo się jej zrzec. W razie przyjęcia wspólnoty majątkowej, długi obustronne potrącano z całości majątku, a „masę czystą” dzielono na dwie równe części. W przypadku zrzeczenia się jednak, żona odbierała tylko swój majątek i ponosiła odpowiedzialność za spłatę jego ewentualnych zadłużeń²². Ponadto w *Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego* określono ogólne przepisy dotyczące ustrojów umownych małżeńskich. Uznano za dopuszczalne: system wyłączności majątkowej, przy którym żona zachowywała użytkowanie swego majątku, rząd posagowy, wspólność majątkową. Treść umowy pozostawiano woli stron, nakazując jednak, by była ona zawarta w formie aktu notarialnego²³, przed zawarciem małżeństwa. Zakazywano zmiany treści umowy po zawarciu małżeństwa²⁴, dla bezpieczeństwa osób trzecich²⁵.

Według prawa opiekę nad dziećmi sprawował tylko ojciec. To on decydował, kto je będzie wychowywał i kiedy mogą opuścić dom rodzinny. Pra-

¹⁶ *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1825, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział II, *O prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe w przypadku nie zawarcia w tej mierze umowy*, Art. 192, s. 105.

¹⁷ *Ibidem*, Art. 195, s. 107.

¹⁸ *Ibidem*, Art. 193, s. 106.

¹⁹ *Ibidem*, Art. 199, s. 109.

²⁰ *Ibidem*, Art. 204, s. 111.

²¹ *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego...*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział III, *Przepisy tyżzące się umów majątkowych między małżonkami*, Art. 217, s. 118.

²² *Ibidem*, Art. 230, s. 123–124.

²³ *Ibidem*, Art. 207, s. 113.

²⁴ *Ibidem*, Art. 209, s. 114.

²⁵ D. Makiła, Z. Naworski, *op. cit.*, s. 28.

wodawstwo pruskie pod względem praw ojca do opieki nad dziećmi stało na krawędzi absurdu, ponieważ od jego decyzji zależało nawet to czy dzieci będą karmione piersią matki. Pewne swobody otrzymała kobieta w zaborze austriackim, gdzie mąż był tylko zarządcą jej majątku, i w każdej chwili mogła go pozbawić tego stanowiska. Władza rodzicielska pozostawała w rękach ojca, jednak oboje rodzice mieli decydować o przyszłości dziecka. Ważne dla kobiet było prawo pozwalające na szukanie ojcostwa i zobowiązujące ojca do utrzymania nieślubnych dzieci do chwili, gdy same będą mogły na siebie zarobić (chłopców do 14 roku życia, dziewcząt do 18 lat). Takiego prawa nie miały kobiety w innych zaborach.

Żona, według prawa, powinna być posłuszna mężowi²⁶. Przybierała ona jego nazwisko i zobowiązana była mieszkać wraz z nim „gdzie mu się zostać podoba”²⁷. Mąż zaś miał się nią opiekować i zapewniać wszelkie potrzeby życia, według swych możliwości. Kobieta nie mogła sama stawiać się w sądzie bez upoważnienia męża, „choćaby się trudniła kupiectwem publicznie, i chociażby sprawa tyczyła się majątku pod jej własną administracją zostającego”²⁸. Upoważnienie nie było potrzebne tylko w przypadku spraw karnych²⁹. Żona bez *assystency* męża lub jego pisemnego zezwolenia nie mogła czynić darowizn ani ich przyjmować, zaciągać zobowiązań, co do majątku, administrowanego przez niego lub obciążać hipoteką swoich nieruchomości³⁰. Kobieta mogła sama sporządzić jedynie testament³¹.

Zgodnie z istniejącym prawodawstwem kobiety mogły prowadzić własne sklepy, warsztaty usługowe, produkcyjne; mogły być właścicielkami

²⁶ *Kodex Napoleona...*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział VI, *O prawach i powinnościach małżonka względem drugiego*, Art. 213, s. 24. por. *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział I, *O prawach i obowiązках między małżonkami ze względu na ich osoby*, Art. 180, s. 100.

²⁷ *Ibidem*, Art. 214, s. 24. por. *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział I, *O prawach i obowiązках między małżonkami ze względu na ich osoby*, Art. 181, s. 101.

²⁸ *Ibidem*, Art. 215, s. 24. por. *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział I, *O prawach i obowiązках między małżonkami ze względu na ich osoby*, Art. 182, s. 101.

²⁹ *Ibidem*, Art. 216, s. 24. por. *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział I, *O prawach i obowiązках między małżonkami ze względu na ich osoby*, Art. 183, s. 101.

³⁰ *Ibidem*, Art. 217, s. 25. por. *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział I, *O prawach i obowiązках między małżonkami ze względu na ich osoby*, Art. 184, s. 102.

³¹ *Kodex Napoleona...*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział VI, *O prawach i powinnościach małżonka względem drugiego*, Art. 226, s. 25. por. *Kodex Cywilny Królestwa Polskiego*, Xsięga I, *O osobach*, Tytuł V, *O małżeństwie*, Dział V, Oddział I, *O prawach i obowiązках między małżonkami ze względu na ich osoby*, Art. 189, s. 104.

kawiarni, pralni, pracowni krawieckiej, modniarskiej, hafciarskiej. Nie cieszyły się one jednak szacunkiem społeczeństwa. Samodzielność była świadectwem niepowodzenia życiowego. Nadal uważano, że jedynym powołaniem kobiety jest małżeństwo.

Młode damy od dzieciństwa uczone były tradycyjnego podziału ról społecznych, gdzie mąż zajmuje się gospodarstwem, obowiązkami urzędu itd., żona zaś bierze na siebie zajęcia domowe, stronę estetyczną życia, a w dalszym jego biegu wychowanie rodziny³². Bardzo trafnie w najdrobniejszych szczegółach określił obowiązki kobiety, myśliciel francuski, Jules Simon:

Kobieta ma zadanie pielęgnować, pocieszać, dodawać otuchy mężowi i dzieciom, kierować domem, wydawać i oszczędzać w miarę, regulować stosunek rozchodu do przychodu³³.

Uważano, że kobieta jest duszą i kapłanką domowego ogniska³⁴. Stosunki rodzinne, porównywane były do funkcjonowania mechanicznego urządzenia, w którym każdy z trybików miał do spełnienia określoną, przeznaczoną tylko dla niego funkcję:

Mąż wyobraża kierat poruszony przeważną siłą obowiązków, żona jest najbliższym trybem odbierającym pęd kieratu, dzieci zaś i domownicy jak drobne kółka w ruch są wprowadzone zgołą siłą pierwszych czynników. – Jeżeli tryb zostanie w nieczynności, cały przyrząd łamie się psuje, a sam kierat acz silniejszy, obraca się bez korzyści koło własnej osi. Tak bywa, gdy niewiasta zleniwieje³⁵.

Aby uniknąć takiej sytuacji, należało już od najmłodszych lat przysposabiać panienki do ich przyszłych obowiązków względem rodziny.

W XIX w. ukazało się sporo poradników dla kobiet, w których możemy odnaleźć wiele recept, jak zadbać o lepszą przyszłość córek i wychować je na dobre żony i gospodynie. Wzory osobowe, propagowane przez nie, znacznie różniły się od wzorów przeznaczonych dla mężczyzn. Różnice powodowały odrębne systemy wartości, które legły u ich podstaw. Najważniejszą sprawą dla mężczyzny było bowiem zdobycie powodzenia w życiu, natomiast najbardziej pożądaną wartością dla kobiet było zamążpójście. Tylko w ten sposób niewiasta mogła zyskać szacunek i odpowiednią pozycję w społeczeństwie. Najcięższym więc losem, jaki mógł ją spotkać, było samotne życie „starej panny”, dlatego wzory osobowe przeznaczone dla kobiet uwzględniały

³² A. Dzieduszycka, *Książka młodej kobiety*, Warszawa 1881, s. 97.

³³ M. Baranowski, *O nauce gospodarstwa domowego w szkołach żeńskich*, Lwów 1891, s. 2.

³⁴ Wielkopolańska [W. Reichsteinowa], *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących. Ułożony dla użytku tychże*, Poznań 1891, s. 130.

³⁵ W. Wielogłowski, *Niewiasta*, Kraków 1855, s. 50.

przede wszystkim te wartości, które ułatwiały zdobycie i utrzymanie przy sobie męża³⁶. Uprzywilejowaną pozycję mężczyzny w rodzinie i społeczeństwie akcentowano na każdym kroku.

Na łamach literatury poradnikowej poruszano zagadnienia dotyczące niemal każdej dziedziny życia, jednak częstotliwość pojawiania się pewnych tematów pozwala ocenić, jakie kwestie były najważniejsze dla ówczesnych ludzi i jakie problemy nurtowały ich najczęściej. Z poradników wyłania się obraz idealnego społeczeństwa, zapewne nie do końca odpowiadający rzeczywistości, ale wytyczający cel, do którego należało dążyć. Poradniki pełniły funkcję kształtowania postaw i utrwalania w świadomości społecznej pewnych wzorców zachowań. Autorzy poradników wyznaczali swoim czytelnikom zadania, a zarazem pomagali im w ich wypełnianiu³⁷.

Miejsce mężczyzny w XIX-wiecznej rodzinie było ze wszech stron uprzywilejowane, a głównym celem wychowania dziewcząt było przygotowanie ich do pełnienia roli żony i matki³⁸, dlatego na pierwszym miejscu kobieta stawiała sztukę podobania się mężczyźnie, zdobywania go i utrzymywania przy sobie. Świat domowy miał się obracać wokół męża. „Opatrzność i sama natura wskazywała tej połowie rodu ludzkiego” jej właściwe powołanie, o czym stale prywatnie i publicznie przypomniano.

W ówczesnym społeczeństwie pokutował pogląd, że kobieta bez męża jest nikim, gdyż tylko on mógł zapewnić jej odpowiednią pozycję w świecie. Dla niewiasty tylko dobrze zawarte małżeństwo, wysokie stanowisko i majątek męża, były gwarantami bezpiecznej przyszłości. Obowiązkiem matki było uświadomić panience powołanie kobiety. Powinna ona przekazać córce czego jako młoda mężatka powinna się wystrzegać, a do jakich zachowań dążyć. Zachęcano dziewczęta, by były dobrymi i godnymi zaufania żonami. Niewiasta miała stać się w społeczeństwie drugą tuż po mężu. Jej powołaniem miało być „Kochać, uwdzięczać i słodzić” mężczyźnie³⁹.

Mówiąc o małżeństwie matka powinna uzmysłwić córce, że jest ono czym innym dla mężczyzny, a czym innym dla niewiasty. Helena Wilczyńska z Rusockich dowodziła, że małżeństwo jest dla kobiety całym światem, natomiast dla mężczyzny tylko połową tego. Twierdziła, że *mężczyzna, który się*

³⁶ J. Szymczak-Hoff, *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku. (Studium źródłoznawcze)*, Rzeszów 1982, s. 95.

³⁷ M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurтна... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 383, 388.

³⁸ E. Witkowska-Urban, *Status kobiety w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym w świetle twórczości Eleonory Ziemięckiej*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, pod red. K. Jakubiaka, Bydgoszcz 2000, s. 252.

³⁹ K. Wojnarowska, *Do matek polskich słów kilka o przyszłości wzrastających pokoleń*, Lipsk 1843, s. 13.

zeni wygląda jak człowiek co wypadłszy z okna czwartego piętra, oszołomiony dziwi się, iż jest jeszcze cały i przy życiu⁴⁰. Na łamach literatury poradnikowej uczono panienki, że: *mężczyźni żyją w świecie myśli, kobiety w sferze uczuć*⁴¹. Uświadamiano im, że *dla mężczyzny miłość to epizod w życiu, jednak dla kobiety jest ona całym jej istnieniem*⁴². Przestrzegano młode dziewczęta, żeby nie spodziewały się w małżeństwie odnaleźć pełni szczęścia. Uświadamiano im, że na pewno przyjdzie taki czas, w którym zauważą wady swoich mężów i będą musiały z nimi się zmierzyć⁴³. Pomimo tego uważano, że miłość żony do męża powinna trwać przez całe życie z jednakową intensywnością⁴⁴. Kobieta powinna kochać swojego męża, bez względu na wszystko, nawet w przypadku gdy ten nie odwzajemniał tego uczucia. Szokującą w dzisiejszych czasach wydaje się rada Stefana Witwickiego, który radził poniżanym i bitym kobietom, by nie ustawały w zabiegach o zdobycie szacunku mężów⁴⁵. Matka powinna dosadnie uzmysłowić córkom, że życie przy boku męża nie będzie już tak swobodnie płynęło jak w stanie panieńskim i że cierpienie jest nieodłącznym elementem egzystencji. Pocieszenia i ukojenia należało szukać jedynie w Bogu⁴⁶. Wszystkie upokorzenia związane z nałogami męża, w tym alkoholizm czy też jego niewierność, miała znosić w skrytości, modląc się do Boga o jego przemianę⁴⁷.

Pomimo tego, powszechnie jednak uważano, że małżeństwo jest *głównym przeznaczeniem niewiast, najważniejszym w ich ziemskiej podróży wypadkiem*⁴⁸. Zalecano, by panienki modliły się do Boga o właściwy wybór człowieka, z którym zamierzały spędzić całe życie. Powinny również w tej kwestii słuchać rad rodziców i przełożonych. Każda dziewczyna pragnąca wyjść za mąż powinna wiedzieć, że podstawowym obowiązkiem kobiety jest uszczęśliwić męża, dać mu potomstwo i odpowiednio wychować je zgodnie z zasadami wiary. Od momentu ślubu kobieta musiała się troszczyć o męża, jego dom, dbać o potrzeby całej rodziny⁴⁹.

⁴⁰ Z. Sudolski, *Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, t. II, Warszawa 1996, s. 312 (list nr 351).

⁴¹ K. Tańska-Hoffmanowa, *Rozmaitości*, t. VII, Berlin 1849, s. 5.

⁴² M. Rościszewski, *Księga obyczajów towarzyskich*, Wrocław 1993, s. 81.

⁴³ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet*, t. V, Berlin 1846, s. 139.

⁴⁴ F. Almanasy, *Ogólne uwagi nad miłością, małżeństwem, domowym szczęściem jako zwierciadło przestrzegające w smutnych zdarzeniach życia ludzkiego*, Lwów 1848, s. 26.

⁴⁵ S. Witwicki, *Podarek ślubny dla panny młodej zawierający w sobie nabożeństwo na dzień ślubu, tudzież nauki i rady potrzebne do szczęścia i zbawienia w stanie małżeńskim*, Warszawa 1841, s. 88.

⁴⁶ Z. Sudolski, *op. cit.*, s. 144 (list nr 123).

⁴⁷ *O obchodzeniu się kobiet z mężczyznami*, b.m.w. 1802, s. 104.

⁴⁸ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 111.

⁴⁹ S. Witwicki, *op. cit.*, s. 16, 92; E. Kainko, *Węzeł małżeński, czyli pożycie w tym stanie*, Wrocław 1834, s. 81.

Małżeństwo było przedsięwzięciem, w którym brała udział cała najbliższa rodzina dziewczyny. Najczęściej wśród wyższych warstw społeczeństwa na zawarcie związku małżeńskiego naciskała rodzina i otoczenie⁵⁰. Młodzi zawierali małżeństwa najczęściej we własnej sferze, gdyż głównym czynnikiem tych koligacji był prestiż społeczny i oczywiście aspekt majątkowy. Należy jednak zaznaczyć, że bez względu na pochodzenie, mężczyźni mieli znacznie większą swobodę w doborze partnerek życiowych, do nich też należała inicjatywa kontynuowania znajomości⁵¹. Zdarzało się dosyć często, że małżeństwa kojarzone były przez samych rodziców, którzy pomijali i nie brali pod uwagę uczuć zarówno panny jak i kawalera⁵². Rodzice akceptowali przyszłe związki swoich córek, jako małżeństwa z kimś, kto wychował się w takim samym środowisku i w tej samej tradycji, kulturze, często był to ktoś znany jej od najmłodszych lat⁵³. W omawianym okresie było nie do pomyślenia, by dziewczyna sama wybierała przyszłego małżonka. Wyboru męża dla córki dokonywali zazwyczaj jej rodzice lub opiekunowie, którzy najchętniej u jej boku widzieli majątnego kawalera, nie zwracali natomiast uwagi na jego wiek czy też charakter⁵⁴. Ich wybór, nawet jeśli był zły, musiał być zaakceptowany bez szemrania przez panienkę⁵⁵. Na łamach literatury poradnikowej negowano jednak zbyt apodyktyczne zachowanie rodziców w tej kwestii. Uważano, że małżeństwo zaaranżowane pod przymusem nie może być szczęśliwe, dlatego zachęcano rodzicieli, aby taką ważną decyzję podejmowali wraz z córką. W drugiej połowie XIX w. coraz częściej brano pod uwagę zdanie dziewczyny, co do kandydata do jej ręki. W dalszym ciągu jednak panienka nie mogła tak ważnej decyzji podejmować sama. Miała słuchać w tym względzie rad rodziców, a w przypadku wewnętrznych wahań serca dobrze było, by poprosiła o radę swojego spowiednika⁵⁶. Ponadto miała też modlić się i prosić Boga, aby dał jej wskazówkę, którego kandydata do swojej ręki ma wybrać i jak ma postępować, by nie popełnić błędu⁵⁷. Małżeństwo zawsze powinno odbywać

⁵⁰ A. Szwarc, *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki poza-małżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarc, t. VIII, Warszawa 2004, s. 92.

⁵¹ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2006, s. 246.

⁵² A. Szwarc, *op. cit.*, s. 92.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ K. Wojnarowska, *op. cit.*, s. 127–128.

⁵⁵ A.H. Wandelaincourt, *Mentor, czyli książka dla panien i dam młodych. Dziełko przeznaczone osobom płci żeńskiej, a zwłaszcza domom wychowania panien*, Wrocław 1809, s. 300.

⁵⁶ F.K. Hartmann, *Droga do szczęśliwości ludzkiej, czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich a zachowania i wydoskonalenia przy tym zdrowia, urody oraz siły cielesnej i dusznej*, Kraków 1848, s. 161.

⁵⁷ S. Ostaszewski, *Ojciec córkom*, cz. 1, Kijów 1851, s. 9.

się za zgodą i błogosławieństwem rodziców. Nie powinni oni jednak zmuszać córki do wyjścia za mąż za człowieka, do którego nic nie czuła, bo na ogół w takim związku oboje małżonkowie bywali nieszczęśliwi⁵⁸. Obowiązkiem rodzicieli było jednak sprzeciwienie się nierozsądnemu wyborowi córki⁵⁹. Przestrzegano panienki, że małżeństwo jest sakramentem na całe życie⁶⁰, dlatego nie powinna wychodzić za mąż za pierwszego lepszego kandydata, który się nią zainteresuje, tylko po to, aby dostąpić zaszczytów dozwolonych mężatkom⁶¹. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa upominała młode damy, aby przy podejmowaniu tak ważnych decyzji nie okazały się próżne. Nie powinny one kierować się „zbyteczną czułością”, ani też „tkliwą wyobraźnią”⁶². Nie należało jednak, aby dziewczyna zbyt długo przebierała w kandydatach do swojej ręki, gdyż takie zachowanie prowadziło do tego, że zaczynano ją postrzegać jako osobę kapryśną i nieodpowiedzialną⁶³. Nie powinna również bać się odmówić kawalerowi, który jej nie odpowiadał⁶⁴. Podejmując taką decyzję dobrze by było, aby miała na uwadze to, że już lepiej jest zostać starą panną, niż iść przez życie z niewłaściwym mężczyzną.

Przestrzegano młode damy, aby nie obnosiły się ze swoimi uczuciami. Dobrze wychowana panna powinna także wystrzegać się wszelkim uniesień, „ciężkich westchnień” i „smętnych melancholii”⁶⁵. Uważano, że

Miłość jest uczuciem, które często cnotliwym, szlachetnym, szczęście dającym nazwać można, darem jest niebios, najtkliwszym serc węzłem, źródłem czyстых i niepojętych słodyczy, bodźcem, zachętą do wielu dobrego⁶⁶.

Miłość miała być skromna, wstydliva i godna. Kobieta miała wiedzieć o uczuciu mężczyzny, ale nigdy go o to nie pytać⁶⁷. Aby małżeństwo było szczęśliwe panienka w swoich przyszłym mężu miała dostrzec przyjaciela,

⁵⁸ J. Gąsowski, *Kazanie o małżeństwach, jaki w nich wybór, jakie wzajemne małżonków obowiązki*, [w:] *Zbiór niektórych kazań mianych w czasie Wielkiego Jubileuszu roku 1826 miesiąca stycznia w mieście gubernskim Wilnie odbytego*, Wilno 1826, s. 263.

⁵⁹ K. Nakwaska, *Dwór wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym*, t. III, Poznań 1843, s. 125.

⁶⁰ J.B. Delert, *Małżeństwo według nauki Kościoła Świętego Katolickiego poprzedzone przedmową o ślubach cywilnych*, Poznań 1860, s. 29

⁶¹ *Upominek dla młodych panien mających iść za mąż*, Warszawa 1854, s. 88–102; S. Ostaszewski, *op. cit.*, s. 85; M. Witwicki, *op. cit.*, s. 24.

⁶² K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 115.

⁶³ S. Ostaszewski, *op. cit.*, s. 87.

⁶⁴ K. Tańska-Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, s. 116.

⁶⁵ Eadem, *O powinnościach kobiet...*, s. 149.

⁶⁶ Ibidem, s. 106.

⁶⁷ Ibidem, s. 108.

obrońcę, przewodnika na resztę życia, a przede wszystkim następcę swoich rodziców i krewnych⁶⁸.

Dobrze też było, by młoda dama uświadomiła sobie, że od momentu ślubu szczęście męża miało być także jej szczęściem⁶⁹. Panna powinna wybrać mężczyznę w stosownym wieku, dobrze wychowanego, niebudzącego w niej odrazy, powszechnie szanowanego, mającego dobrą opinię u ludzi⁷⁰. Przy wyborze kandydata na męża należało zwracać przede wszystkim uwagę na jego charakter⁷¹.

Idealnym partnerem w małżeństwie był mężczyzna obdarzony stałym i pewnym usposobieniem. Powinien on być: uprzejmy, honorowy, wyrozumiały dla ludzkich słabości, wrażliwy na krzywdy i niesprawiedliwości, otwarty na drugiego człowieka, odpowiedzialny, prawdomówny, odważny, szlachetny, pilny, rzetelny, pracowity i uczciwy. Dobrze też było, gdy posiadał stosowne wykształcenie, aby poprzez pracę w określonym zawodzie móc zagwarantować rodzinie utrzymanie⁷². Młodzi bowiem „powinni mieć pewność, że pobrawszy się będą mogli utrzymać się uczciwie i stosownie do stanu swego”⁷³. W omawianej epoce było powszechnie przyjęte, że małżeństwo powinni zawierać ludzie pochodzący z tej samej warstwy społecznej. Odejście od tej zasady traktowane było jako mezalians, który zawsze owocował negatywnymi skutkami⁷⁴. Na łamach literatury poradnikowej twierdzono, że najlepszym kandydatem na męża będzie mężczyzna w przedziale wiekowych od 24. do 40. lat⁷⁵. Co do panienki, wstępującej w związek małżeński powinna ona znajdować się między 18. a 35. rokiem życia. J. Moszyński argumentował, że dziewczęta poniżej tej granicy wiekowej nie mają „dość rozwiniętego ciała”⁷⁶, aby urodzić dzieci. I nie był w tym poglądzie odosobniony. Powszechna była bowiem opinia, że „małżeństwo zawarte z dziewicą przed wiekiem dojrzałości, jest przeciwne prawom natury”⁷⁷. Autorzy poradników

⁶⁸ S. Witwicki, *op. cit.*, s. 16, 92; E. Kainko, *op. cit.*, s. 81.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 92, 116.

⁷¹ *List umierającej matki do córki swojej*, Wilno 1832 s. 27; M. Witwicki, *op. cit.*, s. 24.

⁷² M. Witwicki, *op. cit.*, s. 25–26, 28.

⁷³ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 116.

⁷⁴ R. Matylda, *O przeznaczeniu dziewicy jako kochanki oraz zasady przyzwoitego ułożenia, uprzejmości i godności, które dziewica w zakresie domowym, w obcowaniu z przyjaciółkami i w towarzystwie młodzieży zachować powinna*, Warszawa 1855, s. 40, 43–46.

⁷⁵ F.K. Hartmann, *op. cit.*, s. 160.

⁷⁶ J. Moszyński, *Rady dla matek, czyli sposób utrzymania zdrowia kobiety od narodzenia do późnej starości*, Wilno 1858, s. 201.

⁷⁷ K. Gregorowicz, *Higiena kobiet i dzieci poświęcona matkom polskim*, Warszawa 1861, s. 42; G.W. Becker, *Rady lekarsko-fizyczne dla małżonków płci obojga, których będzie skutkiem płodzenie pięknych i zdrowych dzieci*, Lipsk 1809, s. 18–19.

argumentowali, że zbyt wczesne małżeństwa, które nieuchronnie wiązały się z macierzyństwem były niekorzystne dla zdrowia panienki. Zwracano uwagę, że u młodych kobiet o wiele częściej może dojść do powikłań w czasie porodu, a nawet do poronień⁷⁸. Poza tym uważano, że porody w tak młodym wieku bardzo osłabiały organizm i były przyczyną wielu chorób narządów rodnych⁷⁹. Argumentowano, że rozpoczęcie współżycia seksualnego mogło doprowadzić, u niedojrzałej psychicznie dziewczyny, do nadmiernej nerwowości i upośledzeń umysłowych⁸⁰. Uważano, że młoda dama może dopiero wtedy zaznać szczęścia w małżeństwie, gdy osiągnie dojrzałość zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

Jednym z ważniejszych czynników branych pod uwagę przy kojarzeniu małżeństw było zdrowie obojga młodych⁸¹. Na łamach literatury poradnikowej radzono panienkom, aby na współmałżonków wybierały mężczyzn zdrowych i krzepkich, bo tylko tacy byli skłonni do pracy i mogli zapewnić rodzinie pewny byt. Odradzano zawierania małżeństw osobom upośledzonym umysłowo, chorym na padaczkę, anemię, gruźlicę oraz cierpiącym na choroby weneryczne. Również dziewczęta, u których nie pojawiła się miesiączka, powinny dobrowolnie zrezygnować z zamążpójścia, gdyż istniała realna obawa, że w przyszłości nie będą mogły mieć dzieci⁸².

Panienka, która chciała wyjść za mąż powinna o siebie dbać, pracować nad swoim wyglądem zewnętrznym i zachowaniem⁸³. Jednak nie należało z tym przesadzać, gdyż powszechnie uważano, że rozsądny mężczyzna i tak wybierze pannę, która będzie obznajomiona z tajnikami prac domowych, a nie tę co traci czas czytając „dzienniki mód”. Na łamach literatury poradnikowej powszechnie zalecano, aby zainteresowania dziewcząt skupiały się wokół gospodarstwa domowego. Powinny one umieć gotować, zarządzać służbą, naprawiać bieliznę, posługiwać się igłą itp.⁸⁴ Młoda dama miała zająć się pieczętowaniem zarządem swojego domu i jak najwięcej czasu przebywać właśnie w nim, a nie biegać ciągle do przyjaciółek czy na zakupy⁸⁵. Prze-

⁷⁸ M. Mahl, *Upominek dla troskliwych rodziców zawierający rozprawę o fizycznym (cielesnym) wychowaniu dzieci podług zasad medycyny*, Lwów 1821, s. 9.

⁷⁹ J. Śniadecki, *O fizycznych wychowaniu dzieci*, Wilno 1856, s. 38–41.

⁸⁰ R. Matylda, *op. cit.*, s. 36; G.W. Becker, *op. cit.*, s. 12; E. Kainko, *Sposób zachowania zdrowia, czerstwości i piękności ciała we wszystkich chwilach życia*, Wrocław 1822, s. 40.

⁸¹ F.K. Hartmann, *op. cit.*, s. 160; A. Landau-Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa według wybranych poradników z XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, t. VIII, Warszawa 2004, s. 17.

⁸² S.A. Tyssot, *Tajemnice płci żeńskiej, choroby i lekarstwa na nie*, Lipsk 1809, s. 132.

⁸³ *Sztuka podobania się mężowi (na wzór dzieła Eugeniusza Pradel, członka wielu towarzystw naukowych, dla mojej przyszłej przez przyjaciela płci pięknej)*, Warszawa 1834, s. 30–31.

⁸⁴ K. Nakwaska, *op. cit.*, s. 210.

⁸⁵ J.B. Delert, *op. cit.*, s. 29.

strzegano również panie, że pod nieobecność małżonka nie powinny przyjmować gości, by nie wzbudzać nieuzasadnionych pomówień, czy też podejrzeń⁸⁶. W prowadzeniu gospodarstwa domowego powinny często prosić męża o radę. Dobra żona miała nieustannie pomagać ukochanemu poprzez dobry zarząd domem, oszczędność w wydatkach oraz gospodarne rozdysponowanie pieniędzy⁸⁷. Uważano, że prawdziwych mężczyzn, w kobietach, oprócz urody, pociąga: piękno duszy, zaradność, gospodarność. Dziewczęta miały więc dążyć do tego, by podobać się mężowi przez skromność, wierność, uległość, posłuszeństwo i naturalność⁸⁸. Nie znaczyło to jednak, że miały przez to zaniedbać swój wygląd zewnętrzny. J. Miłkowski zalecał panienkom, aby zawsze ładnie i elegancko wyglądały. Upominał je także, aby w żaden sposób nie upodobniały się do mężczyzn, bo takie zachowanie zrażało starających się o nie kawalerów. Kategorycznie tym samym zakazywał im picia trunków, palenia tytoniu, a także jazdy konnej⁸⁹. Młode mężatki powinny pokazywać się ukochanemu zawsze z jak najlepszej strony⁹⁰. Powinny zatem zadbać o swój wygląd, czystość i zdrowie. Tylko takim zachowaniem mogły bowiem utrzymać mężowskie uczucie i zainteresowanie. Zalecano młodym damom, aby dla swojej drugiej połowy ubierały się schludnie i gustownie, miały również zadbać o swoje uczesanie⁹¹. Nie dopuszczalne było, by za dnia dama pokazała się swojemu mężowi w stroju nocnym. Po przebudzeniu powinna natychmiast się ubrać i uczesać⁹². Kobieta powinna dbać ciągle o siebie, by nieustannie podobać się mężowi.

⁸⁶ [Z. Zamoyska z Czartoryskich], *Rady matki spisane dla córki w dzień ślubu*, Warszawa 1825, s. 21, 26; K. Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Wrocław 1806, s. 14.

⁸⁷ A. Rosińkiewiczowa z Sobińskich, *Nauka moralna dla płci żeńskiej krótko zebrana i na zasadach religii wsparta*, Warszawa 1823, s. 23.

⁸⁸ *Dwie nauki przedślubne i po ślubie przydać się mogące*, Berlin 1853, s. 19.

⁸⁹ J. Miłkowski, *Sztuka wydawania się za mąż w jak najkrótszym czasie. Praktyczny i niezawodny przewodnik dający każdej kobiecie możliwość zdobycia sobie takiego męża, jakiego pragnie*, Warszawa 1867, s. 19, 24, 27.

⁹⁰ A. Rościszewski, *Przestrogi i zapytania dobrej i światłej matki zadawane córce idącej za mąż i jej odpowiedzi*, Lwów 1833, s. 20; S. Pruszkowa, *Upominek dla dziewcząt wiejskich*, Warszawa 1860, s. 70.

⁹¹ E. Celnart, *Manualik damski czyli sposób odbywania paryskiej gotowalni obejmujący najpewniej a nieszkodzące sposoby zachowania piękności, naprawienia wad natury bez nadwężenia zdrowia, sztukę ubierania się przyzwoicie we wszelkich okolicznościach i sposób podobania się*, Wrocław 1848, s. 2–3; I. Lubicz-Czerwiński, *Sposób szczęśliwego pożycia między mężem a żoną, czyli cnoty istotne, które ich do tego celu doprowadzić powinny*, Przemyśl 1817, s. 64–65.

⁹² P.E. Leśniewski, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, Warszawa 1843, s. 25.

Bez przystanku utrzymuje w sobie te powaby, talenta, przymioty, które najmilsze wrażenie na nim sprawiały i sprawiają. Stara się uczynić mu życie codzienne miłym, przyjemnym, spokojnym, myśli o najdrobniejszych jego wygodach⁹³.

W kontaktach z mężem młoda dama powinna odzywać się przyjemnym głosem i zachowywać nienaganne maniery⁹⁴. Dzięki takiemu podejściu żona zyskiwała większą miłość i szacunek oblubieńca.

Matka przygotowująca córkę do małżeństwa, mając na uwadze, czekające ją wkrótce macierzyństwo, powinna zwracać baczną uwagę na jej zdrowie⁹⁵. Dobrze też było, gdy udzieliła panience stosownych odpowiedzi na nurtujące ją pytania z zakresu seksualności, ciąży i porodu. Wiele wiadomości dotyczących zdrowia kobiety zamężnej i macierzyństwa młoda mężatka mogła dowiedzieć się dzięki szeroko propagowanym poradnikom medycznym⁹⁶.

Powszechnie uważano, że macierzyństwo *To korona kobiety, to jej najsłabsze zadanie, to również jej największy cel w życiu*⁹⁷. Matka powinna uświadomić córce, że pomimo niepokojów i trosk, jakie niesie ono ze sobą, jest to najpiękniejsza rola, jaką może pełnić kobieta. Młoda dama powinna przeżyć wspólną drogę z małżonkiem tak, by w późnej starości otaczały ją kochające wnuki i prawnuki i aby czuła, że spełniła swój obywatelski obowiązek. Powinna

wychować młodą rodzinę, ułożyć córki do wykonania cnót domowych, prowadzić synów wśród niebezpieczeństw życia, zachęcać córki, gdy już matkami zostaną, radą i przykładem, a często w sędziwym wieku rozpoczynać dla wnuków życie starań i cierpień, oto praca zadana matce⁹⁸.

Każda młoda żona powinna pamiętać, że *dziecko uświęca kobietę przed Bogiem*⁹⁹.

Okres narzeczeństwa, był dla młodych niezmiernie ważny. Był to czas pozwalający im lepiej poznać się oraz oswoić ze sobą i z myślą, o przyszłym, wspólnym życiu. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa pomstowała, że

⁹³ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 131.

⁹⁴ I. Lubicz-Czerwiński, *op. cit.*, s. 64–65.

⁹⁵ Z. Sudolski *op. cit.*, s. 8.

⁹⁶ B. Urbanek, *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. VIII, Warszawa 2004, s. 98.

⁹⁷ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 186.

⁹⁸ Ibidem, s. 172.

⁹⁹ Z. Sudolski, *op. cit.*, s. 34 (list nr 442).

przed laty, między chwilą wyboru męża i dniem ślubu krótki bywał przedział, a młoda osoba odurzona, zdziwiona tą rychłą i niespodziewaną odmianą stanu swego, nie wyszła jeszcze z osłupienia, kiedy już nadbiegał moment wyrzeczenia wiecznych przyrzeczeń¹⁰⁰.

Publicystka uważała, że młodzi przed ślubem powinni się dogłębnie poznać, dlatego czas narzeczeństwa powinien być odpowiednio wydłużony, przynajmniej do jednego roku. Należało dać bowiem młodym, a szczególnie pannom czas, aby zapoznały się z nowymi obowiązkami, jakie czekają je po ślubie oraz oswoiły się myślą o tej wielkiej zmianie w swoim życiu¹⁰¹. Jej zdaniem narzeczeństwo należało traktować jako „porę przygotowawczą” ku przysposobieniu się do *najważniejszej i najznakomitszej w życiu kobiety epoki*¹⁰². Panienka powinna zdać sobie sprawę z tego, że małżeństwo nie jest tylko układem cywilnym, ale przede wszystkim sakramentem, *czyli poświęceniem człowieka do ważnych obowiązków, które mu przynosi*¹⁰³. W okresie narzeczeństwa powinna zatem dobrze rozważyć swoje przyszłe obowiązki, jako żony, matki i gospodyni i wprawić się w ich wypełnianiu, a także przyglądać się temu całemu ciężarowi, który spadnie na jej ramiona zaraz po ślubie. Dobrze więc było, by czas ten wykorzystać na naukę sposobów, jak codzienne obowiązki uczynić lekkimi i przyjemnymi¹⁰⁴. Musiała uzupełnić luki w wiedzy dotyczącej świata zewnętrznego i umiejętności niezbędnych do pełnienia tych ról. Najwięcej uwagi miała poświęcić na przyzwyczajanie się do codziennych obowiązków. Przykłady i wzory swoich przyszłych zachowań miała czerpać z obserwacji zgodnie dobranych małżeństw. Powinna starać się naśladować zaradne i operatywne żony, a unikać wad i błędów tych niegospodarnych¹⁰⁵. Młode damy powinny uświadomić sobie, że nie wychodzą za mąż tylko dlatego, aby się *stroić, bawić i pięknym jeździć powozem*¹⁰⁶. Na łamach literatury poradnikowej przestrzegano panienki, że małżeństwo to nie tylko radość i szczęście, lecz również, okres wzmożonej pracy, wyrzeczeń i licznych obowiązków¹⁰⁷.

¹⁰⁰ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej*, pod red. N. Żmichowskiej, t. IX, *O powinnościach kobiet*, Warszawa 1976, s. 359.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem, s. 360.

¹⁰³ K. Wojnarowska, *Pierścioneł babuni czyli bieg życia kobiety*, t. III, Lipsk 1845, s. 10.

¹⁰⁴ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej...*, s. 360.

¹⁰⁵ S. Witwicki, *op. cit.*, s. 3–4.

¹⁰⁶ Ibidem; *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej...*, s. 360.

¹⁰⁷ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej...*, s. 363.

Dużo czasu młode damy oczekujące na sakrament małżeństwa miały poświęcić również na duchowe przygotowanie się do nowej roli. Powinny zatem codziennie modlić się, regularnie uczęszczać do kościoła oraz czytać książki o treściach religijnych¹⁰⁸. Przestrzegano młode damy, aby nie czytały romanсів, ani żadnych przesadzonych książek o małżeństwie i macierzyństwie, gdyż nie są one adekwatne do rzeczywistości i mogą po ślubie sromotnie się rozczarować¹⁰⁹. Natchnienie do pełnienia życiowego posłannictwa powinny czerpać z Pisma Świętego¹¹⁰.

Okres narzeczeństwa był gorączkowym czasem przygotowywania wyprawy ślubnej dla panny młodej. Zazwyczaj w wydarzeniu tym brały udział wszystkie panie znajdujące się w domu, w tym i sama zainteresowana. Panienki uczestniczyły w szyciu bielizny, obrusów, sukni itd.¹¹¹ Radzono rodzicom i opiekunom, aby dobierając wyprawę dla córki, mieli na uwadze jej użyteczność. W wyprawie powinno znaleźć się kilka sukien na różne okazje, bielizna własna i stołowa, srebrne przyrządy do herbaty i gotowni, futro, nieco koronek do ozdoby stroju, biżuteria oraz sprzęty do sypialni. Dobrze też było dorzucić pannie trochę gotówki, *aby młoda gospodyni nawykła rządzić kieszeni i od razu nie zależała od męża*¹¹².

Młody człowiek, który spotkał na swojej drodze panienkę, z którą chciał spędzić życie, powinien drogą własnych spostrzeżeń, jak i poprzez kogoś z przyjaciół dowiedzieć się jak najwięcej o charakterze i gustach panny, którą zamierzał uczynić towarzyszką swojego życia. Powinien również dyskretnie, najlepiej przez najbliższych krewnych, dowiedzieć się u jej rodziców, czy mają zamiar wydania ją za mąż, czy już komuś innemu jest obiecana i jakie są wymagania rodziców pod względem finansowym¹¹³. Zaufana osoba, powinna również wybadać u rodziców dziewczyny, czy jego ewentualne oświadczenia zostaną przyjęte. Dopiero przekonawszy się, że oświadczenia będą przyjęte, kawaler mógł się przedstawić rodzinie panny¹¹⁴. Zazwyczaj w czasie takiej wizyty młoda dama nie pokazywała się w salonie, gdyż jej rodzice z przyszłym zięciem omawiali sprawy materialne, mające zabezpieczyć przyszły byt małżonków¹¹⁵.

¹⁰⁸ S. Witwicki, *op. cit.*, s. 3–4.

¹⁰⁹ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej...*, s. 363.

¹¹⁰ K. Tańska-Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, s. 119–120, 124.

¹¹¹ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci. Życie w XIX-wiecznych dworach kresowych*, Warszawa 2004, s. 151; K. Tańska-Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, s. 121.

¹¹² K. Nakwaska, *op. cit.*, s. 210.

¹¹³ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskim*, Rzeszów 1887, s. 93–94.

¹¹⁴ M. Rościszewski, *Księga obyczajów towarzyskich*, Lwów–Złoczów 1905, s. 173.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 173.

Przez cały XIX w. kandydata do ręki panienki szukali jej rodzice i najbliżsi krewni. Na łamach literatury poradnikowej radzono, rodzicom, by zwrócili baczną uwagę na zachowanie młodzieńca wobec kobiet w jego rodzinie. Zakładano, bowiem, że takim, jakim jest on dla matki czy siostry, takim również będzie dla przyszłej żony. Radzono im wybrać „człowieka z sercem, rozumem i charakterem”¹¹⁶. Zdarzały się jednak sytuacje, w których młoda dama nie chciała kojarzonego z nią kawalera, wtedy powinna ona, bez pomocy rodziców, dać mu delikatnie znać, że *daremnne byłyby zachody mężczyzny, około jej osoby. Gdy tak sobie postąpi, szlachetnie i uczciwie, nie kłamiąc i nie kokietując, zyska pewno przyjaźń i szacunek tego człowieka na całe życie*¹¹⁷. Jeśli jeszcze rodzice wraz z córką nie podjęli ostatecznej decyzji co do małżeństwa, nie powinni obiecywać czegokolwiek młodzieńcowi tylko poinformować go, że rozważają jego propozycję.

W przypadku, gdy młody człowiek odpowiadał warunkom, wymaganym przez rodziców panny, to zapraszali go do bywania w ich domu i wyznaczali mu dzień kolejnych wizyt. Jeżeli zaś rodzice panny byli pod jakimkolwiek względem niezadowoleni, to prosili kandydata do ręki córki, o zostawienie im czasu do namysłu. W takim przypadku starający się powinien czekać, dopóki nie zostanie zaproszonym¹¹⁸. Gdy rodzice okazali się przychylni starającemu się, mógł on wreszcie się oświadczyć. Dobrze było, gdy w imieniu młodzieńca, oświadczyzny wygłosił jego ojciec, matka, lub bliski krewny, czy starszy wiekiem przyjaciel¹¹⁹.

Zazwyczaj nazajutrz po oświadczynach rodzice panny młodej wydawali obiad lub wieczorek w gronie krewnych i przyjaciół, aby członkowie obu rodzin mogli się nawzajem poznać. Rodzice narzeczonego oczywiście w najbliższym czasie rewanżowali się tym samym. Podczas tych uczt narieczona powinna występować w białej lub jasnej toalecie. Pierścionek zaręczynowy należało wręczyć przed obiadem. Natychmiast po przyjętych oświadczynach narieczony powinien wysłać pannie bukiet kwiatów¹²⁰.

Zaręczyny uważane bywały za uroczystość rodzinną. Zapraszano na nie krewnych i najbliższych znajomych. W niektórych domach, zwłaszcza zaможniejszych, ksiądz błogosławił narieczonych¹²¹ i wkładał im na palce pierścionki zaręczynowe, zakupione na tę okazję przez młodych¹²². Mieczysław

¹¹⁶ H. Wilczyńska z Rusockich, *Dobry Ton. Przewodnik Towarzyski Salonowy, wg dzieła Pani D'Alg*, Lwów 1878, s. 111.

¹¹⁷ Ibidem, s. 116.

¹¹⁸ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 174.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ I. Poeche, *op. cit.*, s. 95.

¹²¹ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 174.

¹²² Kupno obrączek ślubnych leżało wyłącznie w gestii pana młodego.

Rościszewski radził, by panna podarowała przyszłemu mężowi pierścionek z brylantem, bez żadnych ozdób ujęty w matową oprawę złotą, natomiast kawaler młodej damie, pierścionek z trzema kamieniami: brylantem, szafiirem i rubinem¹²³. W niektórych domach pierścionek zaręczynowy kupował jedynie kawaler. Podczas oświadczyn wsuwał go wybrance na czwarty palec u lewej ręki i za zezwoleniem rodziców całował narzeczoną w czoło, włosy lub rękę¹²⁴.

Po ogłoszeniu zaręczyn i błogosławieństwie rodziców, wszyscy obecni winszowali młodemu, wznosząc na ich cześć liczne toasty. Po zaręczynach kawaler mógł po raz pierwszy pocałować narzeczoną. Od tej pory stawał się nieomal domownikiem w domu rodzinnym narzeczonej, mógł siadywać u niej całymi wieczorami. Podczas tych wizyt zawsze powinna być jednak obecna matka dziewczyny¹²⁵. Dobrze widziane było, gdy przed każdą wizytą młodzieniec wysyłał swojej ukochanej bukiet o barwach z każdym dniem ciemniejszych tak, by przeddzień ślubu przypadł bukiet purpurowy. W miarę zbliżania się ślubu, gdy obcowanie narzeczonych stawało się coraz bardziej poufalszym, matka coraz rzadziej do nich zaglądała¹²⁶. W okresie narzeczeństwa mogli być razem na przechadzkach, czy też pomagać sobie w zakupach przedślubnych¹²⁷. Na każdym kroku, matki lub opiekunki powinny im towarzyszyć i pilnować, aby przyzwoitość została należycie zachowywana¹²⁸. Narzeczonemu nie wypadało chodzić razem pod rękę¹²⁹. Aż do dnia ślubu młodzi nie mogli też sobie mówić po imieniu.

Panienka miała się tak zachowywać, by zasłużyć na szacunek i uwielbienie narzeczonego. Gdyby znalazła się z nim w towarzystwie, nie wolno jej było go zaniedbywać dla innych mężczyzn czy kokietować kogoś innego, by wzbudzić w nim zazdrość. Miała być lojalna i uczciwa¹³⁰. We wzajemnych kontaktach narzeczeni mieli jednak zachowywać przyzwoitość. Panienka musiała tak postępować, by nie utracić swojego dobrego honoru i opinii. Nie mogła też pozwolić, by narzeczone zachowywał się wobec niej poufale. Wymagano, by umiała zachowywać odpowiedni dystans, by narzeczone nie przestał jej przypadkiem szanować¹³¹. Dziewczęta powinny być dosyć powściągliwe w okazywaniu uczuć swoim narzeczonemu. Radzono im także, by nie spieszyły się

¹²³ I. Poeche, *op. cit.*, s. 95.

¹²⁴ Ibidem, s. 96.

¹²⁵ Ibidem, s. 95.

¹²⁶ Ibidem, s. 96.

¹²⁷ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 175.

¹²⁸ H. Wilczyńska z Rusockich, *op. cit.*, s. 122.

¹²⁹ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 175–177.

¹³⁰ R. Matylda, *op. cit.*, s. 49–52, 60–62,

¹³¹ M. Stawiak-Ososińska, *op. cit.*, s. 213.

z pierwszym pocałunkiem. Uważano, że to *rodzina ma być piędzią ziemi, do której przykuty jest jej skarb dziewiczy: klucze od niego przechowuje rąbek jej ust*¹³².

Zalecano, by młoda dama nie była zbyt kapryśna przy swoim wybranku, nie powinna również mieć wobec niego wygórowanych życzeń. Radzono, w towarzystwie oblubieńca, by zachowała się jak w kontaktach z bratem *bez wielkich ceremonii lecz bez uprzykrzania*¹³³.

Kawaler powinien znać dobre obyczaje i zachowywać je w stosunku do przyszłej małżonki. Musiał pilnować się, by nie obrazić jej spojrzeniem, miną, słowem, a nawet niegustownym ubiorem czy niewłaściwym ruchem. Dziewczyna swoje uczucia do narzeczonego miała okazywać delikatnie, wyczuwać jego życzenia, starać się o to, co mu się podoba i co go cieszy, a unikać tego, czego nie lubi. Powinna przywiązywać go do siebie pięknym charakterem, mądrością życiową, dobrocią, litością nad biednymi i nieszczęśliwymi, oszczędnością, dbałością o siebie i swoich najbliższych. Miała unikać kokietywania go, bo takim zachowaniem nie uda jej się zdobyć jego uczucia. Nie powinna być o niego zazdrosna, bo to mogło zniszczyć miłość. Wspólnych chwil nie mogła zatruwać porywczym zachowaniem, „tajoną” niechęcią, za to miała starać się zawsze być wesoła i spokojna. Aby podnieść swoje walory w oczach narzeczonego powinna często pokazywać się mu przy domowych zajęciach¹³⁴.

Na łamach literatury poradnikowej powszechnie uważano, że narzeczeństwo ma ogromny wpływ na szczęśliwe pożycie przyszłych małżonków. Okres ten powinien być czasem szczerości zaufania i uczciwości. Młodzi nie powinni nawzajem oszukiwać się, pokazywać się w zupełnie innym świetle, kryć swoich wad i sposobu myślenia, nie wolno im było również trzymać w tajemnicy kompromitujących pokrewieństw i nade wszystko stanu swojego majątku, bo

jak niema ostygnąć miłość małżeńska, kiedy ją najwięcej zapalił posąg panny, a tego posagu połowę, czasem więcej jeszcze, wkrótce po ślubie rodzice ukradli? Jak też winić młodą kobietę, że poszedłszy zamąż nie ochrania pieniędzy, wydaje nad stan swój i możność; kiedy ją jej przyszły mąż zapewnił tyle razy, że byle za niego poszła, na niczem się ich potrzeby i wygody ograniczać winny?¹³⁵

Powszechnie uważano, że małżeństwa zbudowane na fałszu i obłudzie nie mogły stać się szczęśliwe i trwałe, dlatego zalecano młodym, aby otwarli się

¹³² I. Poeche, *op. cit.*, s. 92.

¹³³ K. Wojnarowska, *op. cit.*, s. 18.

¹³⁴ M. Stawiak-Ososińska, *op. cit.*, s. 213.

¹³⁵ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej...*, s. 361–362.

przed sobą, zwierzali się sobie z różnych problemów i spraw, poznawali nawzajem swoje poglądy, a także w razie potrzeby udzielali sobie rad i pomocy¹³⁶.

Młoda dama mogła dużo zyskać w oczach ukochanego, poprzez odpowiedni stosunek i miłość do swoich rodziców. Uważane było bowiem, że jeśli dziewczyna była dobra dla rodziców, to będzie także łagodna, dobra, obowiązkowa i kochająca jako żona¹³⁷.

Do obowiązków pana młodego w okresie narzeczeństwa należało przygotowanie i urządzenie mieszkania, w którym miał zamieszkać po ślubie z małżonką. Powinien on umeblować je na własny koszt, z wyjątkiem fortepianu, który najczęściej wносиła w posagu panna młoda oraz pokoju sypialnego i kuchni, których umeblowanie było również w gestii panny młodej. Oczywiście w rodzinach mniej zamożnych zakup mebli do mieszkania odbywał się na zasadzie porozumienia się narzeczonych i ich rodzin. To samo dotyczyło służby. W okresie narzeczeństwa młodzi powinni porozumieć się w sprawie intercyzy przedślubnej i zasięgnąć porady adwokata¹³⁸.

Opinia społeczna bardzo potępiała publiczne okazywanie uczuć. Małżonkowie nie powinni całować się w obecności osób trzecich. W ogóle zbytne czuwanie się przy obcych należało do bardzo złego tonu. Gdy mąż wyjeżdżał w interesach, żona powinna na ten czas przenieść do jego rodziców. W razie rozłączenia musiała wrócić do domu swoich rodziców. Mąż powinien dozorować znajomości żony i towarzyszyć jej, o ile możliwości, wszędzie, gdzie ona się udaje. Uważano, że

dobry mąż i wykształcony oddali od niej niebezpieczne znajomości kobiet, zostawionych samym sobie, które olśniewając młode mężatki światowym blaskiem zbytkom tylko i rozrywką hołdują¹³⁹.

Zalecano, aby młodzi po ślubie od razu zamieszkali sami, bez żadnej rodziny. Uważano bowiem, że lepiej zacząć życie wspólne w jednym pokoiku, aniżeli narażać się na kontrolę starszych, zwłaszcza matek, które zbyt łatwo nie chciały rozstać się z dawną władzą. Pan młody powinien stanowczo oprzeć się żonie, nawet wtedy, gdy ze łzami w oczach prosiłaby go o wspólne zamieszkanie z mamą¹⁴⁰.

Tuż po ślubie na kobietę spadało wiele obowiązków, którym musiała poddać. Przestrzegano panie będące w związkach małżeńskich, aby wystrzegały się bezczynności. Uważano bowiem, że praca nad sobą i dziećmi warunkowała

¹³⁶ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pisma pośmiertne...*, s. 122–123.

¹³⁷ A.H. Wandelaincourt, *op. cit.*, s. 306.

¹³⁸ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 83.

¹³⁹ I. Poeche, *op. cit.*, s. 100–101.

¹⁴⁰ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 186–187.

dobrze samopoczucie. Kobieta do powierzonych jej prac powinna podchodzić z radością i chęcią, gdyż tylko wtedy przynosiła ona zamierzone rezultaty. Nie powinna ona narzekać na swój los, a wszystkiego rodzaju powierzone jej zadania wykonywać z uśmiechem na ustach. Ważnym było, by młoda dama potrafiła zadbać o porządek. Uważano, że gdy wszystko w domu ma swoje miejsce, gdy posiłki są spożywane o tych samych porach i wszelkie czynności domowników mają swój czas i swoje miejsce to harmonia i ład panują w rodzinie. Mile widziane było, aby kobieta w pracach domowych była dokładna i rzetelna. Powinno cechować ją ochędóstwo i schludność. Dotyczyło to zarówno dbania o własny wygląd, jak i wystroju domu¹⁴¹. Zameężna kobieta musiała również radzić sobie ze służbą, ale przede wszystkim nigdy nie wdawać się w dyskusje, a co najgorsze w plotki z nimi. Powinna mieć baczenie na czystość, zdrowie, moralność służby jak również na to, by wśród służących czy ich dzieci nie panował analfabetyzm¹⁴². Pani domu miała być autorytetem. Powinny cechować ją sumienność, sprawiedliwość, ale co najważniejsze musiała być wymagająca. Do niej należało, bowiem nagradzanie służby, ale i karanie a nawet zwalnianie z pracy za szczególnie ciężkie zaniedbania¹⁴³.

Mężatka miała dbać o wychowanie i wykształcenie dzieci szczególnie w pierwszych latach ich życia jak również sprawować kontrolę nad ich postępami w nauce, sprawdzając pracę bon, piastunek i guwernantek. Najwięcej pracy miała z dorastającymi córkami, które stale musiała wprowadzać w tajniki życia towarzyskiego. Oprócz wychowania dzieci do obowiązków młodej mężatki należało także przygotowywanie wszelkich rodzinnych uroczystości czy spotkań towarzyskich. Oczywiście główne prace wykonywała służba, ale kwestie organizacyjne należały właśnie do pani domu¹⁴⁴.

Małżonkowie powinni dochowywać sobie wierności i uczciwości. Ale tak naprawdę rada ta tyczyła się głównie kobiet. W XIX w. „na skoki w bok męża” było powszechne społeczne przyzwolenie i zwykle przymykano na to oko. Kobietom radzono, aby w przypadku niewierności męża nigdy nie czyniły mu żadnych wyrzutów, ani nie pały chęcią zemsty¹⁴⁵. Poza tym miały okazywać mu bezwzględne zaufanie, nie słuchając podszeptów innych osób. Jeżeli mąż zabawił dłużej poza domem wskazane było, by udawać, że nic się nie stało. W przypadku, gdy zdrada małżeńska stała się faktem, kobieta powinna uczynić wszystko, by na nowo zdobyć uczucie męża, okazać mu więcej przychyl-

¹⁴¹ K. Tańska-Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet...*, s. 24, 26, 33, 105, 108, 110.

¹⁴² I. Domańska-Kubiak, *op. cit.*, s. 79.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 25.

¹⁴⁵ *O obchodzeniu się kobiet z mężczyznami*, b.m.w. 1802, 99, 101; R. Matylda, *op. cit.*, s. 86; K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pisma pośmiertne...*, s. 132.

ności i zadbać o swój wygląd. Radzono, by nawet w skrajnych sytuacjach nie okazywać smutku, aby kochanka męża nie mogła cieszyć się z jej poniżenia¹⁴⁶. Najgorsze było to, że nawet w przypadkach ewidentnej zdrady męża nie wolno jej było w żadnym wypadku odejść od niego, ani się wyprowadzić. Takie postępowanie sprawiłoby, że to ona poniosłaby cały ciężar winy za rozbiście małżeństwa¹⁴⁷.

Na łamach literatury poradnikowej radzono młodym, by dołożyli wszelkich starań, aby ich życie było zgodne i pełne harmonii¹⁴⁸. Powinni się nawzajem kochać i szanować. Dobrze też było, by mieli wspólne dążenia i cele¹⁴⁹, bo to cementowało związek. Małżonkowie nie powinni mieć przed sobą tajemnic. Ich związek miał opierać się na wzajemnym zaufaniu¹⁵⁰. Mieli ze sobą dzielić codziennie problemy, kłopoty i radości. Powinni unikać konfliktów, nauczyć się tolerować swoje wady, a przede wszystkim żyć według przykazań bożych. Tylko takie zachowanie mogło sprawić, że małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe¹⁵¹. Powinnością żony było posłuszeństwo i uległość wobec małżonka¹⁵². Czas spędzany z mężem miał być nacechowany miłością i uległością. Kobieta w związku małżeńskim powinna być pełna słodyczy, cierpliwości, uprzejmości, łagodności i skromności¹⁵³. Dobra żona miała być przywiązana do męża, wierna, uległa, miała pomagać mu w pracy, służyć radą i pomocą we wszystkim, być pociechą w przeciwnościach, nie trwonić tego, co on zaproponował, ale gospodarnością przyczyniać się do zwiększenia dobytku¹⁵⁴. Powinnością żony było także posłuszeństwo i uległość wobec małżonka. Do jej obowiązków należało słuchanie męża we wszystkich sprawach. Każde wydawane przez niego polecenie powinna wykonywać bez ociągania się¹⁵⁵.

¹⁴⁶ *O obchodzeniu się kobiet...*, s. 102–103.

¹⁴⁷ J.A. Miniszewski, *Hipoteka szczęścia małżeńskiego*, Warszawa 1860, s. 3.

¹⁴⁸ *Powinności chrześcijańskie, czyli katechizm misyjny, nauczający, co powinien każdy chrześcijanin wierzyć, wiedzieć, czynić, aby mógł być zbawionym*, Warszawa 1819, s. 18.

¹⁴⁹ E. Kainko, *op. cit.*, s. 118.

¹⁵⁰ F. Almasy, *Ogólne uwagi nad miłością, małżeństwem, domowym szczęściem jako zwierciadło przestrzegające w smutnych zdarzeniach życia ludzkiego*, Lwów 1848, s. 23; E. Kainko, *op. cit.*, s. 76, 91, 106; J.B. Delert, *op. cit.*, s. 29.

¹⁵¹ F. Almasy, *op. cit.*, s. 24–25; B. Rosenblum, *Kobieta, miłość i małżeństwo pod względem moralnym, fizycznym i dietetyczno-lekarskim*, Warszawa 1844, s. 165–170; J. Gąsowski, *op. cit.*, s. 274–276; *Dwie nauki przedślubne...*, s. 24.; M. Mahl, *op. cit.*, s. 8.

¹⁵² J. Niemirowski, *Błogosławieństwo ojca, czyli nauka w dzień zaślubienia córki swojej, treści moralnej, użytecznej i wcale nowej, ułożone i całemu plemieniu ludzkiemu ofiarowane*, Lwów 1848, s. 2; *List umierającej matki do swojej córki*, Warszawa 1847, s. 29; E. Kainko, *op. cit.*, s. 81; A. Rosińkiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 23.

¹⁵³ K. Sainte-Foi, *Godziny rozmyślań dla młodej kobiety*, Leszno 1857, s. 119.

¹⁵⁴ S. Pruszkowa, *op. cit.*, s. 84.

¹⁵⁵ J. Niemirowski, *op. cit.*, s. 29; E. Kainko, *op. cit.*, s. 81; A. Rosińkiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 23.

Beniamin Rosenblum twierdził, że kobieta *słuchając męża, jest w gruncie rzeczy posłuszna nie człowiekowi, lecz Bogu*¹⁵⁶.

Dobra żona powinna być przy mężu zawsze, w zdrowiu i w chorobie¹⁵⁷. Za swoje poświęcenie nie powinna oczekiwać żadnych podziękowań. W każdej chwili żona musiała udowadniać mężowi, jak bardzo go kocha. Mogła to robić poprzez sumienne wypełnianie codziennych obowiązków. Wszystkie prace domowe powinna traktować jako najmielsze zatrudnienie i wykonywać je z myślą o ukochanym¹⁵⁸. Miłość kobiety była niezwykle istotna dla związku, gdyż potrafiła pobudzać mężczyznę do działania, a także i chyba co ważniejsze, do odwzajemnienia uczuć¹⁵⁹. Na łamach literatury poradnikowej ostrzegano, zwłaszcza młode mężatki, aby nie osaczały swoich mężów. Niewskazane były wszelkie nadszakerstwa, zamykania go jakimiś błahymi sprawami, nadmierna czułość i troska oraz wszelkiego typu natręstwa. Wielce niestosowane było także „wieszanie się” na szyi ukochanego. Dowodzono, że tego typu zachowania są bardzo uciążliwe dla mężczyzn, dlatego należało ich unikać¹⁶⁰.

Przestrzegano młode mężatki, aby zawsze żyły w cieniu swoich mężów. Wszelkie wywyższanie się było bardzo potępiane. Dziewczęta powinny wręcz ukrywać swoje zdolności, aby nie okazać się w jakieś dziedzinie lepszymi od męża. W domu dla żony to właśnie mężczyzna miał być wzorem do naśladowania, bo to w końcu on bywał w świecie i zarabiał na jej utrzymanie. Na łamach literatury poradnikowej radzono dziewczętom, aby podjęły wszelkie starania, aby tak organizować życie domowe, by było ono zgodne z oczekiwaniami i upodobaniami męża. Żona powinna przyswoić wiedzę, jak

domowe życie zrobić przyjemnym, jak mu coraz więcej wdzięków dodawać, żeby później nudy i zawiedzione iluzje nie stawały się przyczyną wyniszczenia męzowskiej miłości, nie przywiodły do szukania szczęścia poza domem¹⁶¹.

Młode damy powinny okazywać ukochanemu, że nic nie sprawia im większej przyjemności, jak ciągłe przebywanie w jego towarzystwie¹⁶². A. Rościszewski przestrzegał panie, aby w obecności mężów nie były zbyt humorzaste i bez powodu nie robiły kwaśnej miny, bo to mogło zdenerwować ukochanego.

¹⁵⁶ B. Rosenblum, *op. cit.*, s. 73.

¹⁵⁷ I. Lubicz-Czerwiński, *op. cit.*, s. 67.

¹⁵⁸ A. Rościszewski, *op. cit.*, s. 7.

¹⁵⁹ F. Alması, *op. cit.*, s. 59; A. Rosiekiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 23.

¹⁶⁰ A. Knigge, *Sztuka, jak żony w pożyciu swym z mężami zachować się mają, aby miłości i szacunku nie utraciły*, Przemyśl 1817, s. 1; S. Pruszkowa, *op. cit.*, s. 84;

¹⁶¹ S. La'Mert, *Nauka życia, czyli jak i dlaczego żyć trzeba. Dziełko zawierające praktyczne uwagi o zdrowiu, diecie i długim życiu oraz wyjątki z teorii popularnych Liebiga o życiu, zdrowiu i chorobach. Ozdobione figurami anatomicznymi*, Warszawa 1850, s. 215.

¹⁶² R. Matylda, *op. cit.*, s. 79, 86; K. Tańska-Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, s. 132.

Chwile spędzane z mężem zawsze powinny być wesołe, miłe i przyjemne. Młoda małżonka powinna pamiętać, by uprzyjemniać mężowi również chwile wypoczynku¹⁶³. Zawsze winna być w gotowości, aby uczynić go szczęśliwym. Na łamach literatury poradnikowej doradzano kobietom, aby przez cały czas trwania związku starały się być dla męża atrakcyjnymi i ponętnymi¹⁶⁴, w dużej mierze podsycalo to temperaturę uczucia, jakie ich łączyło. Matka powinna uświadomić córce, że nic tak nie cementuje związku jak wspólne rozmowy z mężem. Na łamach literatury poradnikowej zachęcano młode damy, aby często szczerze rozmawiały ze swoimi oblubieńcami. Taka bowiem bliskość i poufałość, wzmacniała uczucie, przywiązywała do siebie młodych i sprawiała, że z czasem nie potrafili się bez siebie obejść. Dzięki takiej poufałości małżonkowie stawali się dla siebie prawdziwymi przyjaciółmi¹⁶⁵. Dobrze więc było, by niewiasta codziennie opowiadała mężowi o wydarzeniach, w których uczestniczyła w ciągu dnia, kiedy mąż był w pracy. Co wieczór powinna pytać, czy mąż jest z niej zadowolony, prosić o rady i wskazówki, jak ma postępować, by stać się mu jeszcze bliższą. Powinna ona dzielić się z nim swoimi przemyśleniami i prosić go o radę w różnych kwestiach domowych. W jego obecności nie mogła pozwolić sobie na grubiaństwo, zbytnią gadatliwość, nie wolno jej było narzekać, dąsać się, mówić i robić rzeczy, których mogłaby potem żałować. Nie powinna też ciągle milczeć, bo tym również mogła zrazić do siebie małżonka. Miłe widziane było także, gdy żona stawiała się powierniczką swojego ukochanego¹⁶⁶. Wszystkie rozmowy między małżonkami powinny być utrzymane w tajemnicy. Niedopuszczalne było, aby żona zdradzała sekrety domowe osobom postronnym, a nawet najbliższym krewnym. Na łamach literatury poradnikowej przestrzegano dziewczęta, by nie zdradzały defektów męża przed światem. Obowiązkiem żony było ukrywanie nałogów i wad swojego ukochanego. Nie wolno jej było również krytykować błędów męża¹⁶⁷. Uważano bowiem, że kobieta nie może osądzać postępowania mężczyzny, może być jedynie obserwatorką i doradczynią¹⁶⁸. W sytuacji krytycznej radzono mężatkom starać się delikatnie uświadomić mężowi, że nie ma racji lub, że źle postępuje i pomóc mu w eliminowaniu niepożądanych zachowań oraz w pracy nad poprawą charakteru¹⁶⁹. Potępiane było również obmawianie i jawne występowanie przeciwko mężowi, nawet

¹⁶³ A. Rościszewski, *op. cit.*, s. 7.

¹⁶⁴ A. Rosiękiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 23.

¹⁶⁵ K. Tańska-Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, s. 132.

¹⁶⁶ J.H. Campe, *Ojcowska rada dla mojej córki. Dziełko młodzieży płci żeńskiej poświęcone*, Warszawa 1848, s. 372.

¹⁶⁷ A. Knigge, *op. cit.*, s. 21.

¹⁶⁸ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pisma pośmiertne...*, s. 8.

¹⁶⁹ A. Knigge, *op. cit.*, s. 21.

jeśli jego zachowanie wydawało się złe lub nieodpowiednie¹⁷⁰. Niewskazane też było, aby żaliły się na niego, albo powiedziały komuś, że nie układa się im w pożyciu małżeńskim¹⁷¹. Radzono młodym mężatkom, aby nie opowiadały o kłótniach z mężem ani swoim rodzicom, ani teściom, a co gorsza osobom postronnym¹⁷². Niedopuszczalne było rozmawianie o problemach małżeńskich ze służbą¹⁷³. Takie zachowanie mogłoby bowiem prowadzić do poróżnienia się obu rodzin lub złośliwej obmowy¹⁷⁴. Doradzano niewiastom, że najlepiej będzie, jak wszystkie małżeńskie niepowodzenia będą znosiły w milczeniu.

Kobieta w małżeństwie miała być nierozłączną towarzyszką swego małżonka, i to zarówno w sprawach domowych, jak i rodzinnych. Swoje uczucia miała stale podsycać, by przetrwały przez całe życie oraz pilnować, by do małżeństwa nie wkradła się oziębłość. Panie powinny starać się dogłębnie poznać swoich małżonków, by wiedzieć jak nimi umiejętnie sterować, od czego ich powstrzymywać, a do czego zachęcać. Dobrze więc by było, aby dokładnie poznały ich mocne i słabe strony. Dzięki takiemu zachowaniu można było uniknąć wielu nieprzyjemności, nieporozumień i kłótni¹⁷⁵. Niedopuszczalne było, by żona zmuszała do czegoś swojego męża za pomocą płaczu, obrażania się, czy uporu¹⁷⁶. Na łamach literatury poradnikowej zalecano młodym mężatkom, aby uprzedzały życzenia męża, znały jego gusty, dogadzały mu we wszystkim. Powinny także znajdować niewinne sposoby, aby mu się jakoś przypodobać. Wszystko czego podejmowały się, powinno zyskać aprobatę męża i sprawić mu przyjemność¹⁷⁷.

Sytuacja mężczyzny w ciągu wieków niewiele się zmieniała. On bowiem nie musiał się emancypować. W XIX w. na ziemiach polskich obowiązywał tradycyjny model rodziny patriarchalnej, w której mężczyzna, jako *pater familias* decydował o wszystkich ważnych sprawach dotyczących członków rodziny. Dominującą pozycję mężczyzny w małżeństwie sankcjonowała w znacznym stopniu tradycja, co miało również odbicie w literaturze poradnikowej dla kobiet. Przeznaczeniem mężczyzny było zostanie mężem i ojcem. Jego rolę w społeczeństwie dodatkowo wzmacniało spłodzenie po-

¹⁷⁰ S. Ostaszewski, *op. cit.*, cz. 2, s. 14.

¹⁷¹ R. Matylda, *op. cit.*, s. 85; A. Knigge, *op. cit.*, s. 3; A. Rościszewski, *op. cit.*, s. 20; S. Ostaszewski, *op. cit.*, cz. 2, s. 13; F. Almasy, *op. cit.*, s. 24.

¹⁷² J.L.H. Campan, *Rys moralności obejmujący przestrogi dla kończących edukację panien nader użyteczne*, Warszawa 1848, s. 18.

¹⁷³ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pisma pośmiertne...*, s. 138; F.E. Chassay, *Obowiązki kobiet w rodzinie*, Warszawa 1854, s. 8.

¹⁷⁴ J. L.H. Campan, *op. cit.*, s. 18.

¹⁷⁵ R. Matylda, *op. cit.*, s. 55, 85.

¹⁷⁶ Ibidem.

¹⁷⁷ S. La`Mert, *op. cit.*, s. 215; K. Tańska-Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne...*, s. 130–131.

tomstwa, co zresztą podkreślała religia. W świetle wiary chrześcijańskiej ojcostwo było darem i powołaniem. Do podstawowych obowiązków mężczyzny, w głównej mierze, należała praca mająca na celu utrzymanie rodziny. To właśnie on zaspokajał wszystkie potrzeby najbliższych. Samodzielnie podejmował wszystkie ważne decyzje. On też reprezentował rodzinę na zewnątrz. Najważniejszą sprawą dla mężczyzny było zdobycie powodzenia w życiu, natomiast najbardziej pożądaną wartością dla kobiet było zamążpójście. Tylko w ten sposób niewiasta mogła zyskać szacunek i odpowiednią pozycję w społeczeństwie. Również literatura poradnikowa w XIX w. preferowała te wzorce i stała na straży integralności rodziny oraz uprzywilejowanej pozycji mężczyzny. Na jej łamach często ukazywały się porady hołdujące tradycyjnym wartościom rodziny, gdzie małżeństwo uważano za początek nowej komórki społecznej, której podstawową funkcją była prokreacja, a następnie wychowywanie dzieci. W XIX w. powszechnie uważano, że przeznaczeniem każdej kobiety miało być zostać żoną i matką, dlatego wzory osobowe przeznaczone dla kobiet uwzględniały przede wszystkim te wartości, które ułatwiały zdobycie i utrzymanie przy sobie męża. Chęć wyjścia za mąż wynikała nie tylko z tradycji, ale była efektem życiowej konieczności. W społeczeństwie o tradycyjnym podziale ról, miejscem kobiety był dom, domeną mężczyzny zaś praca zawodowa, dzięki której zabezpieczał on byt materialny swoich najbliższych. Posiadanie środków finansowych dawało mężczyźnie uprzywilejowaną pozycję w rodzinie. W XIX w. publicyści podkreślali, że mężczyzna powinien właściwie kierować rodziną, aby realizowała ona stojące przed nią zadania. W przepisach prawa cywilnego kobiety przez cały XIX w. pozostawały upośledzone w stosunku do mężczyzn. Wszystkie kodeksy ograniczały w znacznym stopniu ich samodzielność. Ograniczenia te wynikały z tradycyjnego modelu rodziny patriarchalnej, w której mężczyzna, jako *pater familias* decydował o wszystkich ważnych sprawach dotyczących członków rodziny. Kobieta niemająca żadnego wpływu na uregulowanie swego statusu prawnego, była *ograniczona dobrą wolą męża czy brata*. Jej prawa cywilne próbowano określać nie, jako stan niewoli, lecz małoletności, z której się nie wyrastało. *Zobowiązana do posłuszeństwa wobec męża, znajdowała się poza prawem, jej prawem był teraz mąż*¹⁷⁸.

Kodeksy obyczajowe były literaturą poczytną¹⁷⁹. Często je wznawiano, co wynikało z ogromnego zapotrzebowania społecznego. W dużych miastach można je było kupić w księgarniach i firmach wydawniczych¹⁸⁰ oraz w róż-

¹⁷⁸ *Kobieta wobec prawa*, „Świt” 1886, nr 97.

¹⁷⁹ E. Zierkiewicz, *Jaką płęć ma poradnikowy dyskurs?*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2001, nr 1, s. 54.

¹⁸⁰ E. Skłodowska, *Problemy księgoznawcze w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 73.

nego rodzaju sklepach, np. galanteryjnych czy korzennych, w których były one naturalnym uzupełnieniem tradycyjnego asortymentu¹⁸¹. Zdecydowana większość poradników złożona była z rad i dyrektyw, w niektórych jednak były same zakazy i upomnienia. Na ich podstawie można wnioskować, jakie zachowania, spotykane na co dzień w ówczesnym społeczeństwie, uznawane były za „nieobyczajne”. Natomiast rady zawarte w tego typu piśmiennictwie były pewnego rodzaju odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie. Informacje zawarte w poradnikach dostarczały czytelnikom nowej wiedzy, pouczały ich, mobilizowały do poszukiwania nowych rozwiązań, niekiedy pobudzały do autorefleksji, wskazywały, jak można uniknąć najbardziej typowych błędów¹⁸².

Poradniki stanowią wartościowe źródło dla badaczy zajmujących się szeroko pojętą historią społeczną, a także pedagogiką i socjologią. Nie były one, bowiem źródłami wyabstrahowanymi z istniejącej rzeczywistości. Powstały w pewnym czasie historycznym, w pewnej sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej, a normy zawarte w nich formułowane były z punktu widzenia potrzeb pewnej grupy społecznej, przez osoby kierujące się w swoich poczynaniach różnymi motywami. Pewne modele, stereotypy zachowań, które rozpowszechniano i które z pewnością były chociaż w części realizowane, wychodziły naprzeciw oczekiwaniu czytelników i ich wyobrażeniom o tym, co dobre i złe, o co warto walczyć i zabiegać, a czego należy się wystrzegać. Jeśli kodeksy uporczywie piętnowały jakieś zachowania, to możemy przyjąć, że były one silnie zakorzenione w społeczeństwie i nie można ich było zaakceptować. Nie sposób jednak ustalić jakie wnioski wysnuwali adresaci i czy stosowali się do porad zawartych na łamach literatury kodeksowej.

Polska literatura poradnikowa dla kobiet stanowi bardzo cenne źródło wiedzy o obyczajowości danej epoki. Na jej łamach poruszano zagadnienia dotyczące niemal wszystkich sfer życia¹⁸³. Należy jednak pamiętać, że świat przedstawiony w tego typu literaturze ma charakter postulatyczny i idealistyczny. Nie bez znaczenia też jest fakt, że w większości autorami poradników dla kobiet byli mężczyźni, którzy kierując się swoimi potrzebami, kreowali obraz idealnej towarzyszkii życia. Z poradników wyłania się wzór niewiasty, zapewne nie do końca odpowiadający rzeczywistości, ale wytyczający cel, do którego panie miały dążyć.

¹⁸¹ Idem, *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 2002, s. 158.

¹⁸² Ibidem, s. 13.

¹⁸³ M. Stawiak-Ososińska, *op. cit.*, s. 383.

SUMMARY

About duties towards husband. Place of a man in a marriage in the light of nineteenth-century guidebooks for women

The man's situation has changed little over the centuries. He did not have to emancipate himself. In the nineteenth century, the Polish traditional model of the patriarchal family was in force, in which the man, as a *pater familias*, decided on all important matters concerning family members. The dominant position of a man in a marriage was largely sanctioned by tradition, which was also reflected in the guidebook literature for women. The man's destiny was to become husband and father. His role in society was additionally strengthened by the begetting of offspring, which was emphasized by religion. In the light of Christian faith, fatherhood was a gift and a vocation. The basic duties of the man, mainly, were work aimed at keeping the family. It was he who satisfied all the needs of those closest to him. He made all the important decisions himself. He also represented the family outside. The most important thing for a man was gaining success in life, while the most desirable value for women was marry. Only in this way could the woman gain respect and position in society. Guidebook literature in the nineteenth century also favored these patterns and stood for the integrity of the family and the privileged position of the man. In her pages there were often advice adhering to the traditional values of the family, where marriage was considered the beginning of a new social cell whose primary function was procreation and then raising children. In the nineteenth century, it was widely believed that the destiny of every woman is to be a wife and a mother, therefore personal patterns intended for women primarily took into account those values that made it easier to get and keep a husband.